

Leopold Zgoda: Bezmyślnym życiem żyć człowiekowi nie warto

Sokratejskie przesłanie, że bezmyślnym życiem żyć człowiekowi nie warto, skłania do pogłębionego namysłu i do bardziej ambitnej lektury. I wydaje się, że pierwszym obowiązkiem nauczycieli, także nauczycieli akademickich, jest to sokratejskie przesłanie swoim uczniom przekazać i pogłębić – mówi Leopold Zgoda w rozmowie na łamach „Teologii Politycznej Co Tydzień”: „Ingarden i metafizyczny realizm”.

Mikołaj Rajkowski (Teologia Polityczna): Gdy myślimy o antropologicznych rozważaniach Romana Ingardena, od razu przychodzi nam na myśl *Książeczka o człowieku*. Jak to możliwe, że to małe dziełko, które nie miało stanowić pełnej wykładni poglądów Ingardena, zyskało taki rozgłos?

Leopold Zgoda (Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie): Myślę, że przystępny język, niewielka objętość i zdumiewająco bogata merytoryczna zawartość sprawiają, że do tego zbioru rozpraw powracają nie tylko mający się za filozofów profesjonalści, humaniści, erudyci, ale także ludzie młodzi oraz wszyscy ci, którzy szukają odpowiedzi na własne pytania nie poddając się wszechobecnej, nachalnej bezmyślności. Niemałą rolę miały i mają tu do spełnienia wybory tekstów filozoficznych dla szkół średnich. Najczęściej jest w nich tekst Ingardena z wykładów z etyki (znakomicie opracowanych przez prof. Adama Węgrzyńskiego), lub właśnie z *Książeczki o*

człowieku. Sokratejskie przesłanie, że „bezmądrym życiem żyć człowiekowi nie warto”, skłania do pogłębionego namysłu i do bardziej ambitnej lektury. I wydaje się, że pierwszym obowiązkiem nauczycieli, także nauczycieli akademickich, jest to sokratejskie przesłanie swoim uczniom przekazać i pogłębić. Sposobem życia, prowadzenia wykładu, serdecznej rozmowy, całym utrwalonym na piśmie dokonaniem, wierności temu przesłaniu uczył Roman Ingarden. Bodaj najbardziej obawiał się - przybranej w szaty uczonego - faktycznej bezmyślności, nadmiernych uproszczeń, braku pokory, zarozumiałej wyniosłości, z czym mamy dzisiaj do czynienia na każdym kroku. Stąd tyle w tej filozofii pytań, wątpliwości i ciągle ponawiany trud odpowiedzi.

Bez wsparcia ludzi takich jak Ty, nie mógłbyś czytać tego artykułu.

Prosimy, kliknij tutaj i przekaz darowiznę w dowolnej wysokości.

A w jaki sposób Ingarden odnosi się do swojego własnego nauczyciela – Husserla?

Husserl był mu mistrzem wyjątkowym i na tyle poważnym, iż starając się oddać poszukiwaniom i dokonaniom Husserla sprawiedliwość, poszedł własną drogą. To wyrażenie Ingardena „oddać komuś sprawiedliwość”, a więc zrozumieć i dać temu wyraz, zanim podejmie się spór, jest bardzo ważne. W tym sensie, wychodząc od Husserla i idąc już własną drogą, skłaniał się – jak mówił – ku realizmowi. Husserla hasło powrotu do rzeczy, do świata fenomenów, które jawią się myśli w nieuprzedzonym doświadczeniu, legło u podstaw jego badań ontologicznych, których owocem jest m.in. *Spór o istnienie świata*. Ich owocem miała być z czasem dobrze uzasadniona metafizyka. Pytanie o

człowieka i o miejsce człowieka w świecie mogłoby być wtedy uwieńczone dobrze przemyślaną i uzasadnioną antropologią. Tak się jednak nie stało.

Czy tylko dlatego, że zmarł w pełni sił i nie dokończył swej pracy?

Wydaje się, że ta droga do metafizyki i filozofii człowieka nie była właściwa. Nie znaczy to, że ów ogromny, analityczny, systematyczny i twórczy trud profesora, jest bez większego znaczenia. Pytając o świat, o to, jak świat jest możliwy, jaki jest jego sposób istnienia i jakie jest miejsce człowieka w tym świecie, trudno pominąć ontologiczny dorobek Ingardena. Ale metafizyka, która miała już badać nie tylko możliwości, ale stan faktyczny tego, co jest, w pracach Ingardena – powie prof. Andrzej Półtawski – już jest, nie trzeba jej szukać i można ją rozwijać. Nade wszystko zawarta jest właśnie w *Książeczce o człowieku*.

Jaka to metafizyka?

Metafizyka wolności, metafizyka, która odwołuje się wprost do doświadczenia wewnętrznego, które może być udziałem każdego z nas. Każdy z zawartych w tym zbiorze tekstów – pośrednio lub wprost - fenomenowi wolności dotyczy. Także kilkustronicowa, ostatnia z zamieszczonych tam rozpraw pt. *O dyskusji owocnej słów kilka* jest wyjątkowej doniosłości. Dotyczy kultury słowa, dyskusji, dialogu, której nam dzisiaj tak bardzo brak. Dotyczy sporu w imię prawdy, przy zachowaniu swobody wewnętrznej, co wymaga pracy nad sobą, szacunku dla oponenta, troski o język, aby zrozumieć i być zrozumianym, aby być po stronie sprawiedliwości po prostu. To

wszystko tam jest, w krótkiej rozprawie. Jakie to wszystko ważne i godne rozwinięcia. Jak ważna jest zawarta tutaj myśl, że trudno mówić o sprawiedliwości, jeśli nie zadbamy o ludzi sprawiedliwych. A nie zadbamy, jeśli nadal będziemy dbać jedynie o nabywanie wiadomości i instrumentalnych sprawności, a o wychowaniu do wolności, do zadawania pytań, do pytania o sens życia, zapomnimy.

Jak powstawała *Książeczka o człowieku*?

Okoliczności wydania *Książeczki o człowieku* mają godną uwagi dramaturgię, o której pisze w słowie wstępnym prof. Danuta Gierulanka, wyjątkowo wierna uczennica profesora. Jak ona dbała, aby ukazywały się kolejne tomy rozpraw profesora, już po jego śmierci! Proszę pozwolić, że zacytuję: „Pamiętam, jeszcze dziś, doskonale - działo się to w mojej obecności – lekko żartobliwy ton autora przyzwyczajonego do wydawania sążnistych tomów, jakim Profesor powiedział: A może bym tak kiedyś wydał, taką małą „Książeczkę o człowieku«?” Warto wiedzieć, że jeszcze w czasach młodości Ingarden planował napisać rozprawę doktorską na temat struktury osoby ludzkiej. Mam takie wrażenie, że ów temat osoby ludzkiej legł u podstaw całej twórczości profesora.

***Książeczka o człowieku* jest zatem zwieńczeniem pierwotnego namysłu?**

Niewątpliwie obszerna rozprawa *O odpowiedzialności i jej podstawach ontycznych*, napisana przez profesora w języku niemieckim na zamówienie wydawnictwa Phillipe-Reclam w Stuttgarcie, a

przetłumaczona na język polski przez prof. Adama Węgrzeckiego, jest w tym zbiorze najważniejsza. Ale jest jeszcze przynajmniej jedna rozprawa pisana z wielkimi przerwami w ciągu lat 1937-1946, pt. *Człowiek i czas*, której żadną miarą pominąć nie sposób. Jak to jest, pyta Ingarden, że mimo upływającego czasu, który jawi się jako siła destrukcji, mam pierwotne poczucie bycia sobą w ciągu całego mego życia? Także tego, które jest jeszcze przede mną? Przeżycia są przejściowe, ale ja jestem i czuję się istota realną – mówi Ingarden. Kim jestem? W zakończeniu rozprawy napisał:

Jestem siłą, co chce być wolna i nawet trwanie swoje wolności poświęci. Ale zawsze pod naporem sił innych żyjąca niewoli zaródk sama w sobie znajduje, jeśli się odpręży, jeśli wysiłku zaniedba. I wolność swoją utraci, jeśli się sama do siebie przywiąże. Trwać i być wolna może tylko wtedy, jeżeli siebie samą dobrowolnie odda na wytwarzanie dobra, piękna i prawdy. Wówczas dopiero istnieje.

Proszę zauważyć, jak doniosłe to słowa! Tak się kończy ta rozprawa, przemyślana do końca w ciągu lat i w czasie okropnej wojny. Ale można już tutaj zapytać: Czy dobro, piękno i prawdę, ale także inne wartości, wytwarzamy? Tu nie tyle o wytwarzanie, ile o realizację, o ich konkretyzację chodzi. A jak istnieją? Ostatecznie wiążących rozstrzygnięć, także w rozprawie *Czego nie wiemy o wartościach*, Ingarden nie podał.

Rozprawa o odpowiedzialności zajmuje większą część *Książeczki o człowieku*. Ingarden ukazuje strukturalne uwarunkowania, jakie muszą zawierać się w konstrukcji ludzkiej osoby, by była zdolna

do moralnych czynów. Jakie oryginalne wątki w swojej teorii odpowiedzialności zaproponował Ingarden?

Ingarden odróżnia i omawia tam cztery sytuacje, w których występuje – jak pisze – fenomen odpowiedzialności. Zacytuję: „1. Ktoś p o n o s i odpowiedzialność za coś albo inaczej mówiąc, j e s t za coś odpowiedzialny. 2. Ktoś p o d e j m u j e odpowiedzialność za coś. 3. Ktoś jest za coś p o c i ą g a n y do odpowiedzialności. 4. Ktoś d z i a ł a odpowiedzialnie”. Ingarden zauważa, że związki, które zachodzą między trzema pierwszymi sytuacjami a czwartą sytuacją są odmienne. Dopiero kiedy zachodzi czwarta sytuacja możemy mówić bez zastrzeżeń o odpowiedzialności moralnej. Od siebie dodam, że Tadeusz Kotarbiński mówił tutaj o spolegliwym opiece, Karol Wojtyła - o miłości. W różnych językach o tym samym mówili.

Z *Książeczki o człowieku* wyłania się obraz człowieka jako istoty przekraczającej naturę, transcendującej czasowe „teraz”, zdolnej do podejmowania moralnej odpowiedzialności. Czy to wystarcza, żeby antropologię Ingardena nazwać personalistyczną?

Wprawdzie mówi się o personalizmie fenomenologicznym czy aksjologicznym i wymienia się tutaj Romana Ingardena, ale ja nie widzę takiej potrzeby. Słowo „personalizm”, podobnie jak słowo „osoba”, jest tak bardzo wieloznaczne, iż można zasadnie obawiać się przypisywania Ingardenowi poglądów i rozstrzygnięć, których nie podzielał. Podobieństwa niewątpliwie są, ale w krótkim, okolicznościowym wystąpieniu trudno w tych sprawach się wypowiadać.

Na zakończenie chciałbym poruszyć jeszcze jeden temat. Wiele osób może być zaskoczonych odkryciem, że Roman Ingarden był zapalonym fotografem. W Krakowie otwarta została wystawa jego prac...

W Muzeum Sztuki Nowoczesnej w Krakowie – w MOCAR-u – otwarta jest wystawa zdjęć *Filozof i fotograf*, których autorem jest profesor Ingarden, a która czynna ma być do 27 września 2020 roku. Nikt z nas, studentów, nie wiedział, że profesor jest tak wielkim pasjonatem sztuki fotografowania. Tych fotografii zachowało się niewiarygodnie dużo. Kto wie, może to praca doktorska pt. *Intuicja i intelekt u Henri Bergsona*, napisana od kierunku Husserla, tak zaowocowała? Utrwalał aparatem fotograficznym (podobnie jak czyni to intelekt zdaniem Bergsona) znaczące momenty upływającego czasu, aby je zachować w pamięci i dla przyszłości (śmiech). Dodam jeszcze, że zapowiedzią obchodów 50. rocznicy śmierci profesora była międzynarodowa konferencja fenomenologiczna Roman Ingarden i jego czasy, która odbyła się w dniach 25-27 października 2018 roku, a której gospodarzem był Uniwersytet Jagielloński. Tam też zaprezentowane zostały rezultaty projektu *Cyfrowe archiwum Romana Ingardena*.



Sfinansowano przez Narodowy Instytut
Wolności - Centrum Rozwoju
Społeczeństwa Obywatelskiego
ze środków Programu Rozwoju
Organizacji Obywatelskich
na lata 2018 – 2030



Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego.

Dofinansowano
ze środków Ministra
Kultury i Dziedzictwa
Narodowego